

# Zaczarowana karczma



MIECZYŚLAW BRAUN

PRZEMYSŁY

## Zaczarowana karczma

Pędzi wiatr po ściernisku, krzyczy wrona w gnieździe, —  
Spotkali się na rozstaju w czartowskim zajeździe...  
Czapy czupryn wiatr czochra, strzechy izbom ścina, —  
Wytoczyli cztery beczki czerwonego wina!  
Dno w szklenicach czeskich łyska łezką-centką krwistą,  
Karmazynem przezroczystym i delją złocistą...  
Hulaj dusza bez kontusza! Kto żyw rusza w płąsy!  
W gęstych miodach umaczali zawiesiste wąsy.  
Inszy tańczy, inszy chrapie, spity snem, jak bela,  
Stołki w drzazgi porąbała srebrna karabela.  
Zamiatali piórem izbę, spraszali uprzejmie,  
Szumiał wiatr pijany w czubach, jak w szlacheckim sejmie...  
Aż tu naraz świsnął piorun, jakby trzasnął z bicza,  
W karczmie gościom zrzędył miny, poblądły oblicza,  
Ani zwid ich we drzwiach straszy, ani ćmi się zmora, —  
— Czołem! czołem! poznajemy, — imć pan Wernyhora!  
A witajże, mości panie, witaj nam, serdeczny,  
Odrzuć topór małopolski, katowski, dwusieczny,  
W ręce twoje, mociumpanie! rdza nam troskę zżarła,  
Są słoninki wonne połcie, jest czem zwilżyć gardła.

A posmakuj, stary-jary, winka, dobrodzieju,  
Pomruczmy o dawności, wspomnimy o Reju...  
W Nagłowicach wypiliśwa świat onego czasu,  
Byli-pili z nami zacni, pił Jan z Czarnolasu...  
Hej! bywało w złotej Polsce, jak przystoi, drzewiej,  
Przepomniane łońskie dzieje, wždy nikt o nich nie wie! —  
Siła jadła za stołami, pełne fasy na nie:  
Grzybki, rybki, ptaszki, panie, — w śmietanie! w śmietanie!  
Z kopereczkiem, z pasternaczkiem, jak się jadać zwykło,  
I rydzyki posolone i rosółek z ćwikłą,  
Meloneczki, ogóreczki, groszki, ziółka wonne, —  
O rozkoszna krotofilo! przypomnienia płonne!...  
Furda, ciury! Sto fur beczek z osmętnicą swojską!  
Król Jegomość trzosem trząśnie na kwarciane wojsko,  
Zafurkocą proporczyki *Kyrielejson* bitwie,  
*Ze libertas non patietur* w Koronie i Litwie,  
I *ad lauream* pobiegną chorągwiane hufce,  
*Fundamentum* Niepodległej ustanowią mówce...  
*Żartem coelum obracabat*, kiedy pił Kopernik,  
Gryząc *magno appetito toruniensem* piernik...  
W kolczej zbroi tysiąc chłopa na Psiem Polu ubić.  
Za porohem krasną dziewczkę polubić, hołubić,

Świst i Poświst, wichry morskie, wetchnąć piersią mocną, —  
Nie uroczą nas puszczyki w boru porą nocną!...

Nie uroczą, nie urzekną ich ślepe źrenice,  
Nie rozdziobią kruki-wrony, te czarne lotnice!  
Słucha zasię Wernyhora, pode drzwiami słucha,  
A za oknem wicher wyje, jęczy zawierucha,  
Skrzypią krokwie, niby strzyga, piszczy świerszcz zażarcie,  
Jak duszyczka pokutnica, jak chichoty czarcie.  
Cała karczma idzie kołem, kręci się okrętem.  
Owionęło tego mrozem, zapachniało smętem,  
Czarnym koniem wybębniło, pod oknami prysło,  
Potoczyły się ciemności nieskończoną wisłą...  
Tirli-tirli na skrzypeczkach śmierć zagrała śpiewnie,  
Zawierbiło fujareczką, wrzasło basem gniewnie, —  
I na ustach i na palcach krew pachnie, jak wino,  
Zaciążyła chmura czarna czyjąś wielką winą...  
Wykrzywiła się ze śmiechu gospodarska gęba, —  
Dzisiaj Polsce trzeba krzepy, siły Wyrwidęba!  
Niech wybuchną smolne żagwie, co tłą się ponuro,  
Niech Wyrwidąb do roboty skoczy z Waligórą!  
Basta, basta! gospodarzu, sakramenckie basta!  
Zatętnimy czwórką koni po trakcie do miasta,  
Do stodoły, do warsztatu, za mostowe przęsła, —  
Tam, gdzie siła nas rzuciła i krajem zatrzęsła!  
Kary konik niecierpliwy rży, trzaska kopytem, —  
Pojedziemy majem-gajem, czerwoniutkim świtem,  
Zadzwonimy, dogonimy na rozstajnej drodze,  
Jeno świsną bicze z piasku i popuszczą wodze;

A przed karczmą będzie popas, w czartoskim zajeździe, —  
Pędzi wiatery po ściernisku, krzyczy wrona w gnieździe! —  
Ponad karczmą burza szczeka, wichrom wichry grożą,  
Tylko śpiewa skowroneczek pod niebieską zorzą!...

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/braun-przemysly-zaczarowana-karczma/>

Tekst opracowany na podstawie: Mieczysław Braun, *Przemysły*, Warszawa 1928.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Marta Niedziałkowska, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).